

PORTRET POLAKA

Historia patrioty, społecznika - człowieka, którego każdy chciałby mieć za przyjaciela.

Kiedy zostałem zaproszony z przyjaciółmi do domu Państwa Moskali, bardzo się ucieszyłem. Od progu dom zdał mi się przyjazny, poczułem się w nim dobrze. Z całą pewnością dzięki pani domu, Pani Wandzie Moskał, która od samego początku potrafiła stworzyć miłą i ciepłą atmosferę.

Wiedziałem już wtedy trochę na temat Pana Franciszka Moskala, głównie z opowieści jego przyjaciół. Jednak wiedza moja okazała się być niczym w porównaniu z tym, co miałem usłyszeć, podczas pierwszej i kolejnych wizyt w sympatycznym domu Państwa Moskali. Dlatego też postanowiłem podzielić się z czytelnikami Biuletynu Polonijnego historią człowieka i patrioty, który powinien stać się wzorem i przykładem dla kolejnych pokoleń Polaków. Nie będzie to wywiad. Nie będą to również suche, spisane moje z nim rozmowy. Postaram się po prostu przedstawić portret człowieka, który był pierwszym kurierem do kraju z ramienia rządu emigracyjnego w Londynie, konspiratorem i żołnierzem, oraz pracownikiem ambasady polskiej w ZSRR w czasie wojny, człowieka, którego każdy chciałby mieć za przyjaciela.

Franciszek Moskał we wszystkich okresach swojego życia odznaczał się niebywałym wprost optymizmem. Kolejne wyzwania, które stawiało przed nim życie podejmował z wiarą i konsekwentnie je realizował. Urodzony w Grodzisku, powiat Łańcut, 10 stycznia 1918 roku był najmłodszym dzieckiem wielodzietnej rodziny. Jego dzieciństwo przebiegało szczęśliwie. Niestety nie trwało zbyt długo. Po skończeniu szkoły powszechnej, mając lat jedenaście opuścił dom rodzinny by dalej kontynuować naukę w gimnazjum. Okres ten przechodzi bez kłopotów. Po zdanych egzaminach maturalnych, czekały go następne, te na Politechnikę Lwowską. W tym czasie działa społecznie, wraz ze swoimi starszymi kolegami z II Gimnazjum w Tarnopolu w PAML (Polska Akademicka Młodzież Ludowa) i Stronnictwie Ludowym.

Rozpoczęte w 1936 roku studia na Politechnice Lwowskiej niestety zostały przerwane wojną. Przez te wszystkie lata prowadziły go wartości wyniesione z domu. Szacunek, uczciwość, sumienność oraz sympatię do „Ludowców” (SL). Po wkroczeniu wojsk sowieckich na tereny polskie, w odróżnieniu do komunistów, PAML-owcy wraz ze Stronnictwem Ludowym uważali, że jedynym sposobem, by móc walczyć, jest przedostanie się do Francji, gdzie zaczęto formować Armię Polską. Tak więc Franciszek Moskał wraz z kolegami wstępuje do świeżo powstałego Związku Walki Zbrojnej Okręgu Lwowskiego. Jego pierwszą misją była organizacja sieci informacyjno-łącznikowej na linii powiatów Trembowla, Czortków, Zaleszczyki i przerzutowej do Rumunii. Zadanie odpowiedzialne i trudne z uwagi na liczne już wtedy aresztowania i czystki NKWD. 10 Lutego 1940 rodzina Moskala wraz z całą ludnością polskiej osady została aresztowana i wywieziona na Syberię. W miesiąc później, 10 Marca 1940 wraz z trzema

kolegami przedostaje się do Rumunii i dalej do Francji. Okres francuski był dość krótki i mało ciekawy. Franciszek Moskal narzekał na bezczynność. Po klęsce Francji udało mu się przedostać do Anglii, gdzie trafił do obozu wojskowego w Szkocji. Następnym etapem był Londyn i pierwszy kontakt z Rządem Polski, zapoznał się tam bliżej z polityką polską. Po odpowiednim przygotowaniu i wielu rozmowach z profesorem Kotem, ówczesnym ministrem spraw wewnętrznych, Stanisławem Mikołajczykiem i Naczelnym Wodzem, generałem Sikorskim, po zapoznaniu się z tajnymi dokumentami rządu, między innymi z rozmowami gen. Sikorskiego z Churchilllem i powierzonymi mu zadaniami, jako pierwszy Emisariusz Rządu Polskiego, w grudniu 1940 roku, z co noc bombardowanego Londynu, uda się do kraju. Zadania powierzone mu przez rząd dotyczyły głównie poinformowania przywódców podziemia o poglądach rządu brytyjskiego, dotyczących obrony Wysp przed armią niemiecką, poinformowania przywódców polskich organizacji podziemnych o stanowisku Rządu na temat struktur organizacyjnych władz Polski Podziemnej, przywiezienia kluczowych informacji z Polski, przekazanie w Polsce między innymi szyfru dotyczącego korespondencji radiowej z placówką w Londynie oraz przysłanych metod komunikacji. Po wykonaniu swojej niebezpiecznej misji, do Londynu wrócił w kwietniu 1941 roku.

Tak o misji Franciszka Moskala pisze w swojej książce pt.: „Stanisław Mikołajczyk” Roman Buczek. [...] Obie te nominacje, Ratajskiego i Bnirskiego, wiozł na filmie do Polski emisariusz rządu polskiego Franciszek Moskal ("Martyniuk"), działacz SL ze Lwowa. Wyruszył on z Londynu 8 XII 1940 i przez Gibraltar dotarł samolotem do Aleksandrii, a stamtąd przez Cypr i Adanę dojechał do Stambułu, skąd już pociągiem przez Belgrad dotarł do Budapesztu. Tutaj Edmund Fietz zajął się jego ekspedycją do kraju. Przez Słowację prowadził go znany przewodnik z Nowego Sącza, Jan Freisler. Dotarli do Warszawy w dniu 10 I 1941 r. "Martyniuk" poza zleceniami natury technicznej, miał przekazać różnym osobom w kraju cały szereg informacji ustnie, m.in. na temat polityki poszczególnych stronnictw. W związku z tą częścią zadania odbył rozmowy z przedstawicielami stronnictw w kraju, przekazawszy otrzymane w Londynie zlecenie od przedstawicieli stronnictw wschodzących do rządu jedności narodowej. Oczywiście dawał także objaśnienia odnośnie do stosunków wewnętrznych i polityki rządu. Do tych rozmów "Martyniuk" był w pełni przygotowany, gdyż odbył rozmowy naświetlające zarówno z przywódcami stronnictw jak i z członkami rządu. Odbył także wyczerpujące rozmowy z ministrem Kotem i Stanisławem Mikołajczykiem. W związku z rozmową z Mikołajczykiem, który był znacznie starszy od Moskala i znanym już politykiem, po wielu latach Moskal wspomni w swoich pamiętnikach, że "przy pożegnaniu przed wyjazdem do kraju dał mi różaniec, który otrzymał od swej matki odjeżdżając na wojnę we wrześniu 1939 roku. Wręczając ten różaniec powiedział: "Wiecie kolego ten różaniec, może wam być pomocny". Był to dla mnie moment i ciepły, i wzruszający, bo jakoś nie zdawałem sobie sprawy z niebezpieczeństwa misji" [...]

W sierpniu 1941 r. Franciszek Moskal wraz z profesorem Stanisławem Kotem, wyjeżdża do Związku Sowieckiego, jako odpowiedzialny za szyfry w ambasadzie polskiej najpierw w Moskwie, później w Kujbyszewie. Po powrocie do Londynu w sierpniu 1943 r. pracuje w

Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, jako referent do spraw i informacji krajowych. Przygotowywano kolejną misję Moskala do kraju, na polecenie premiera Stanisława Mikołajczyka, misję, która z polecenia rządu została anulowana. Moskał podjął w Londynie przerwane studia i tam pozostał. Po skończonych studiach rozpoczął się kolejny rozdział nowego życia - wyjazd do Kanady.

W Kanadzie zmierzył się na początku z zawodem rolnika, doszedł jednak do wniosku, że „wielkich plonów” z tego nie będzie. I na kolejne dwa lata przyjął asystenturę na torontońskim uniwersytecie. Warto tu zaznaczyć, że korzystając ferii świątecznych na uniwersytecie, odbył krótką podróż do Stanów Zjednoczonych, gdzie odwiedził Stanisława Mikołajczyka, po jego ucieczce z Polski. Praca na uniwersytecie była ciekawa, lecz zbyt mało aktywna. Postanowił więc próbować swoich sił w sektorze przemysłowym. W krótkim czasie podjął pracę w jednej z największych korporacji amerykańskich w Kanadzie - Canadian General Electric, gdzie mnożąc swoje sukcesy zawodowe, pracował do emerytury, na którą odszedł w 1983 roku. Początkowo pracował, jako konstruktor, jednak po trzech latach dyrekcja, widząc efekty jego pracy, oraz łatwość współpracy z załogą pomimo jego odmiennego akcentu i innego sposobu bycia, proponuje mu stanowisko szefa kontroli jakości. Nowa praca polegała na odpowiedzialności za kontrolę jakości w całej fabryce. Był to początek kariery dyrektorskiej Moskala w GE. Decyzje Moskala dotyczące jakości produkcji przyniosły natychmiastowe rezultaty. Przez kilka następnych lat konsekwentnie wdrażał i realizował swoje pomysły i usprawnienia. Zdarzało mu się również okresowo prowadzić i być odpowiedzialnym za całą fabrykę. Praca jego pozwoliła na sprawniejsze funkcjonowanie fabryki. Po pewnym okresie Moskał zostaje mianowany Dyrektorem Generalnym fabryki w Montrealu. Szczytem jego sukcesu zawodowego, jak sam wspomina, było połączenie 3 fabryk produkujących artykuły gospodarstwa domowego. Kolejny rok upłynął na organizowaniu nowego przedsiębiorstwa.

W 1977 za namową zwierzchników przenosi się do Centrali GE w Kanadzie, do Toronto. Zostaje tam głównym doradcą korporacji do spraw organizacji i zarządzania oraz efektywności przedsiębiorstw, z tytułem wiceprezydenta. Jak sam twierdzi, umożliwiło mu to poznanie różnych gałęzi przemysłu kanadyjskiego i pozwoliło na kontynuację swoich zainteresowań przemysłem. Głównym jego zadaniem było doprowadzić wszystkie fabryki GE w Kanadzie do czołowych pozycji. Tak więc Franciszek Moskał, rzetelną pracą, dzięki swoim wrodzonym zdolnościom organizacyjnym, optymizmem i innowacyjnej działalności zarządzania, doszedł do najwyższego stopnia w doradztwie prowadzenia przedsiębiorstw.

Życie Franciszka Moskala było wypełnione pracą zawodową, lecz nie tylko. Przez te wszystkie lata zawsze udało mu się znaleźć czas na pracę społeczną wśród Polonii Kanadyjskiej i do pełnienia funkcji delegata PSL w Kanadzie. Po roku został mianowany wiceprezesem Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Jego głównym wtedy zajęciem była organizacja uroczystości narodowych i zgromadzeń polonijnych. Był również współzałożycielem znanego chóru im. Lachmana, któremu jako prezes zapewnił środki finansowe. Chór funkcjonował bardzo dobrze, był największym i prawdopodobnie najlepszym zespołem z repertuarem polskich pieśni.

Występował oczywiście z okazji świąt narodowych, oraz dla Kanadyjczyków w trzech prowincjach: Quebec, Ontario i Nowa Szkocja. Franciszek Moskal jest również założycielem Polsko-kanadyjskiej Izby handlowej w Toronto, której był dyrektorem. W Montrealu zaś jest współzałożycielem, znanej w całej Polonii, Polskiej Fundacji Społeczno-Kulturalnej.

Na końcu nie mogę pominąć jego wkładu do rozwoju olbrzymich przedsiębiorstw w odrodzonej Polsce. Już 1990 postanowił pojechać do Polski i zaoferować swoją pomoc w zakresie koniecznych przekształceń związanych ze zmianą ustroju. Gospodarka rynkowa bowiem funkcjonuje inaczej niż ta centralna, komunistyczna. Wiosną 1990 zostały przeprowadzone rozmowy wstępne z wiceministrem i kilkoma dyrektorami w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, oraz w Ministerstwie Przekształcania Własności. Rezultatem rozmów były (darmowe) wykłady dla kadr wielu przedsiębiorstw i uczelni, w tym wieloletnie wykłady w Polskim Centrum Produktowności. Jego udział w doradztwie dla zakładów: Huta Stalowa Wola, Kombinat Hutniczo-Górnicy Miedzi i Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych był bardzo istotny. Przedsiębiorstwa te zatrudniały dziesiątki tysięcy pracowników. W 1997 roku otrzymał list z Ministerstwa Przekształceń Własnościowych, minister Lewandowski powoływał Franciszka Moskala na swojego honorowego doradcę.

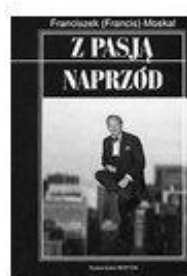
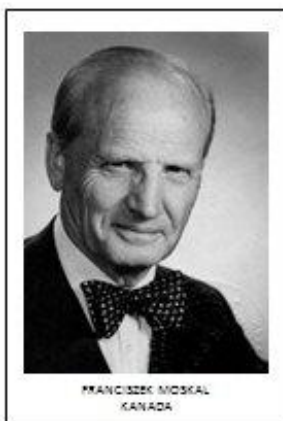
W 2001 roku Franciszek Moskal został udekorowany jednym z najwyższych odznaczeń Rzeczypospolitej - Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W 2002 Franciszek Moskal wydał książkę pt.: „Z pasją naprzód”. Książka ta szczegółowo i ciekawie opowiada o życiu autora.

Franciszek Moskal ma dzisiaj 94 lata, prowadzi spokojne życie w domu własnego projektu, cieszy się każdą chwilą życia. Kiedy go odwiedzam, na moje pytanie, co dobrego słyhać, podnosi dwa kciuki do góry i odpowiada z uśmiechem: „wszystko bardzo dobrze, bo jak może być inaczej? Nie może!” A przy końcu mojej ostatniej wizyty, po chwili namysłu powiedział „w przyszłym roku chciałbym pojechać do Zaleszczyk, zobaczę, może ktoś z moich znajomych żyje jeszcze... może komuś trzeba pomóc?”

Dziękuję Państwu Moskałom za serdeczność i życzliwość.

Marek Jachacz



Po maturze z kolegami ojciec Moskala z wnukami
Moskal pierwszy od lewej



Zaleszczyki



St. Mikołajczyk



Sowieckie aresztowania



Anglia Moskal po lewej
Mikołajczyk po prawej



Z przyjaciółmi w Warszawie